MONITOR
Na R. P. 1778.
Nro. IV.
Dnia 14. Stycznia

Unius ob crimen, pœnas Urbs tota rependit,
Si quis ſacrilegé ſe ſe gerat atque licenter,
Juppiter hunc propter, cœlo demittit ab alto
Peſtem, bella, famem. &c Heſiod.

Mości Panie Monitor

SKutkiem y to ieſt nie uzupełnionego ieſzcze porządku nie tylko u nas, ale y w całey prawie Europie: Ta roſpuſta tak zadawniona y coraz bardziey z zarazą ſwoią ſzerząca ſię, à oboiey płci, wſzyſtkim ſtanom rożney

D kondy-

kondycyi y rożnego ſtopnia, y wieku ludziom tak powſzechna, tak poſpolita. Nie maſz tego mieyſca, gdzieby ſzkaradny wyſtępek cieleſności, Juryzdykcyi niebył wiadomym, à rzadko bardzo, gdzieby był ukaranym prykładnie. Są zaś mieyſca, gdzie cnotliwi z wielkim niebeſpieczeńſtwem ſumnienia przemieſzkiwać muſzą, y radziby z nich iednego momentu na wzor *Lota* wynieść ſię, gdyby ich tam nie przytrzymywały ieſzcze niektore okoliczności zbawienne. Z wielkim ſmutkiem y ſtrachem poglądaią nie raz na to Wſie, y Miaſta, napełnione bezkarnemi, Sodomſkiemi nawet zbrodniami, y zdaiące ſię bydź niczego więcey nie warte iak tylko miecza lub ſiarczyſtego ognia. Opiſałbym iedno z nich, Domowi moiemu nayprzyleglеyſze, ktore Sodomą lub Gomorą nazwaćby ſię mogło. Lecz przez reſpekt całego *Publicum*, y wzgląd, żebym niektorych czytelnikow nie zepſuł, à niektorych nie zgorſzył,

wſtrzymu-

wſtrzymuię ſię w zapędzie. Namieniam tylko, że dla ſamego wſtrzymania ſprawiedliwie karzącey nas ręki, y zabieżenia dalſzey ruinie obywatelſtwa, czyli godziwego zaludnienia przeſzkodzie, wſzelkiemi ſiłami ſtaraćbyśmy ſię powinni, te wkorzenione wſzeteczeńſtwa wyplenić. Bo iak tu proſzę nie ma ſzkodować Kray naſz, doſyć ieſzcze iakożkolwiek rozległy, na liczbie dobrych y cnotliwych obywatelow, à wreſzcie y na ſamey bądź iakożkolwiek rozumianey ludności: kiedy np rozhukana młodzież y nie znaiąca źwierzchności wędzideł, potargawſzy obowiązki Przykazań Boſkich, leci w bezdenną przepaść lubieżności oślep, powoduiąc ſię namiętnościom cieleſnym, y tracąc w owych niegodziwych zapędach nadzieie nietylko zbawienia, ale y ſpodziewanego potomſtwa. Miiam wyniſzczenie maiątkow, za tym nierządem naſtepuiące. Miiam że przedayne płci Białogłowſkiey oſoby, piiawkami

iawkami nazwać ſię mogą amantow, maiątek ich ſsącemi. Bo wſzyſtko, cokolwiek maią ci karnaliſtowie, poświęcaią Wenerze, czyniąc nawet ofiarę z nayſzacownieyſzych, Dobr ſwoich Rozumu, Honoru y ſamey Duſzy. Miiam wielorakie hazardy w takowey awanturze niegodziwey miłości bardzo często trafiaiące ſie, y o utratę zdrowia à częſtokroć y życia nawet nie iednego przyprawiaiące. Zaſtanawiam ſię tylko nad tym, co do przedſięwziętey odemnie materyi ſłużyć mi może. Rozbeſtwiony pożądliwościami Cieleśnik, obrociwſzy grzech w nałog, y iuż niedbaiąc na przeſtępſtwo Przykazań, àni ſię trwożąc karą za nie ſpodziewaną; idzie przez wſzelkie niegodziwości do zamierzonego chuciom ſwoim kreſu. depcze dotąd uſtanowione wtey okoliczności wſzyſtkie prawa, y odważa ſię na naywiękſzą ſzkaradność. Takiemi poſtępkami ow zabałamucony roſpuſtnik, odrzuca nathnienia, gardzi perſwa

perswazyami, unika od spowiedniczych przestrog, zapomina o ostatecznych rzeczach, à ztąd y o potomność nic niedba. Trawi lata marnie, o postanowieniu nie myśli, ani sposobi się do żadnego innego pożytecznego stanu; owszem ieszcze częstokroć rozrywa y między innymi Sakramentalne związki Małżeńskie, nie kontentuiąc się ruiną własnego sumnienia. Białogłowa w Panieńskim Stanie źle edukowana, nie pilnowana, izaliż się częstokroć nieodważa podobnie na życie nierządne, na życie wszeteczne? Skacze iak koza, y patrzy dwornie na obiekta sobie ulubione, na obiekta gorszące, à biegaiąc manowcami w drodze Przykazań Boskich, y ustawicznie błądząc, puszcza się na naywiększe rozdroże do zguby wieczney à hańby doczesney ią prowadzące. Coż za korżyść odnosi z owey promenady? z owych niegodziwych postępkow? sponiewierawszy kwiat młodości swoiey y niewinności

Panień-

Panienſkiey? Oto, ieżeli powraca do Domu, powraca iuż z tak niegodziwey wędrowki z koſzykiem pełnym niewſtydu y hańby przeplatanym y innych niecnot rozmaitych liczbą. A ieżeli ſię iey zdarzy przez związek małżeńſki udzielić ich y Mężowi, cożkolwiek napełnia ten wydatek, natychmiaſt wczesną zgrzybiałością ſwoią y płonnością udaremnionych wſzelkich dobrych nadziei; iako ordynaryinie prawie innych owocow nad te iuż mieć nie mogąca. O! moy BOZE, coż ſię tam w ten czas nie dzieie, gdy przez nałog do nieſtatku przyzwyczaiona żona, zacznie ſię za iakimkolwiek nowym obiektem y okiem y ſercem obracać, iak podług niektorych zdania, ow ſłonecznik za ſłońcem. Jak zacznie ſię do innego umizgać y wdzięczyć, à na koniec, iak mowią, y lgnąć do niego iak ſmoła. Zdaie ſię takowey Białogłowie, gdy widzi inſzego Męſzczyznę, choćby tylko trochy ładnieyſzego

od dia-

od diabła, że to ieſt Anioł właśnie dla iey ſatysfakcyi uczłowieczony.

Wſzyſtkie myśli y ſtarania iey nie inne ſą, tylko iakby Męża oſzukać, iakby pod pokrywką przymilenia y wdzięków iemu ſamemu tylko winnych, ukryć obłudę, à częſtokroć iak ſię trafia y zdradę nawet.

Wątli y targa wſzyſtkie obowiązki ſtanu ſwoiego dobrowolnie na ſiebie przyięte, Benedykcyą Kapłana ſtwierdzone, przytomnością świadków upoważnione, przyſięgą wzmocnione mocą Sakramentu uwiecznione prawie. Pſuie to wſzyſtko y wniwecz obraca iedno wmieſzanie ſię trzeciego, co zniſzczyć ſama tylko śmierć miała prawo. Szatan nieprzyiaciel Duſz naſzych, à naydawnieyſzy y naypierwſzy Białogłowy Konfident, takie ſobie częſtokroć z nas wyprawia reduty, z których mieć może y złośliwą korzyść y ſatysfakcyą zupełną na wieki. Bierze dwie Maſki rożnego kſztałtu, Larwę

kładzie na Męża, à ozdobną na zdraycę. Takowym widokiem omamiona Niewiasta, zaślepiona niegodziwą miłością, nic nie widzi w Mężu, coby ią gniewać nie mogło, à w amancie, coby ią kontentować nie miało. Biega, kręci się nieraz, gdy się cieszyć nie może z owym Swiętokradzcą, serce Prawemu Oblubieńcowi poślubione kradnącym, à gdy się w ową nieprawość iuż daleko zapędzi, nie myśli nic o czym tylko o śmierci Męża; Depcąc potargane obowiązki tak wielkiego Sakramentu y Przykazania Boskiego, niedba o honor, niedba o sławę, niedba o potomność, niedba y o zbawienie Duszy. Wszystko cokolwiek mieć może traci, upatruiąc sobie w tym iakowąś korzyść, co ią do wieczney zguby prowadzi.

Reszta w następuiącym Monitorze.